

Piskorski, Dariusz

"Après Jésus. Le ministère chez les premiers chrétiens", Charles Perrot, Paris 2000 : [recenzja]

Studia Płockie 32, 245-248

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Charles Perrot, *Après Jésus. Le ministère chez les premiers chrétiens*,
Les Éditions de l'Atelier, Paris 2000, ss. 271.**

W prezentowanej książce Charles Perrot, emerytowany profesor paryskiego *Institut Catholique* i uznany badacz Nowego Testamentu, podejmuje się nietatwego zadania przedstawienia początków posługi święceń. Na podstawie egzegezy tekstów Nowego Testamentu, które wskazują na istnienie w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich różnorodnych posług, autor stara się uchwycić pierwotne formy aktualnego urzędu kościelnego. Powołując się na współczesne badania egzegetyczne w tej dziedzinie Perrot, już we wstępie swej pracy, deklaruje zamiar uwydatnienia roli posługi słowa, która w ramach omawianego urzędu pozostaje nierozłącznie związana z gestami liturgicznymi oraz działaniami pasterskimi. Jego zdaniem, zadanie pośredniczenia, łączone zazwyczaj z kapłańskim charakterem tegoż urzędu, winno być odniesione raczej do apostołskiej i profetycznej posługi słowa, poprzez którą Duch Święty kontynuuje swoje dzieło (s. 11-12). Jednocześnie podkreśla on, iż błędem byłoby rozdzielanie słowa od gestów, proklamacji Ewangelii od kultu sakramentalnego, gdyż tworzą one nierozłączną całość. Perrot wyjaśnia następnie, że chrześcijańska posługa słowa, według świadectwa Nowego Testamentu, nie polega na „byciu na służbie” przepowiadanego słowa, lecz raczej na „serwowaniu” owego słowa na sposób ofiarowanego chleba. Apostołowie i prorocy chrześcijańscy uczestniczą w procesie mediacji, przekazu słowa, którym jest Jezus Chrystus, skuteczne Słowo zbawienia (s. 25-26).

Podkreślone w ten sposób centralne miejsce słowa zbawienia w posłudze, o której mowa, jest przedmiotem ostatnich stron pierwszego rozdziału pracy, poświęconego głównie wyjaśnieniom natury metodologicznej (s. 13-29). Następująca po nim refleksja na temat początków aktualnego urzędu święceń, przedstawiona została w dwóch sekcjach: analitycznej i syntetycznej. Pierwszy etap rozważań Perrota to swego rodzaju inwentaryzacja różnych form posług, o których mowa w Nowym Testamencie (s. 32-176). Ze względu na ograniczenie przedmiotu badań do środowisk wczesnochrześcijańskich autor pomija kwestię ustanowienia urzędu święceń przez Chrystusa i, w konsekwencji, teksty ewangelii kanonicznych analizowane są jedynie pod kątem tego, czego możemy się z nich dowiedzieć na temat gmin, w których i dla których zostały one napisane. W drugiej części studium autor stara się uchwycić istotę omawianego urzędu, będącą jednocześnie elementem łączącym różnorodne formy posługiwania funkcjonujące w pierwszych gminach chrześcijańskich (s. 178-252).

Analiza nowotestamentowych świadectw ukazuje nam trudności związane z próbami rekonstrukcji procesu krystalizowania się pierwotnych form aktualnej posługi święceń. Posiadane przez nas źródła zawierają raczej skąpe dane na ten temat. Formy posługiwania oraz określające je nazewnictwo okazują się zróżnicowane w zależności od czasu i miejsca. Datacja poszczególnych ksiąg Nowego Testamentu nie jest pewna, co wymaga ostrożności w formułowaniu sądów dotyczących ewolucji omawianego urzędu w I w. po Chrystusie. Wszystko to sprawia, że przedstawienie jasnego i w miarę obiektywnego obrazu początków urzędu święceń jawi się jako zadanie niezwykle trudne. Opracowania syntetyczne, jak to przedstawione przez Perotta w drugiej części studium, mogą okazać się mało satysfakcjonujące z punktu widzenia aktualnej problematyki dotyczącej urzędu święceń. Przystępując do interpretacji danych zebranych w toku analizy źródeł, autor daje wyraz swej świadomości niepełnego charakteru proponowanej przez siebie syntezy.

W pierwszym rzędzie Perrot zwraca uwagę na fakt, że wśród tytułów stosowanych przez pierwszych chrześcijan dla określenia omawianej tu posługi nie dostrzegamy greckiego słowa *hiereus* (kapłan, dokładniej: składający ofiary). Wychodząc z tego spostrzeżenia, autor wskazuje na troskę pierwszych chrześcijan o uwydatnienie chrześcijańskiej specyfiki tegoż urzędu, która jest widoczna w okazywanej predylekcji dla tytułów religijnie neutralnych. Ostrożny powrót do słownictwa kultowego dostrzegamy dopiero po dopełnieniu się rozłamu pomiędzy chrześcijaństwem a judaizmem (s. 179-203).

Dalej autor stara się wyjaśnić charakter posłannictwa proroków chrześcijańskich, porównując ich ze współczesnymi im prorokami z obszaru kultury hellenistycznej oraz religii judaistycznej. Wskazuje on na różnice pomiędzy słowem prorockim a przepowiadaniem apostołskim oraz zadaniami tzw. doktorów, które dotyczą zarówno ich odmiennego odniesienia do Chrystusa i do Ducha Świętego, jak i specyfiki zadań w ramach wspólnego budowania Kościoła. Słowo prorockie, jako znajdujące się u fundamentów wiary chrześcijańskiej, wygasło podobnie jak świadectwo apostołskie (por. Ef 2, 20). Jednocześnie, za wyjątkiem tej szczególnej funkcji, pozostaje ono ciągle aktywne w Kościele, albowiem Zmartwychwstały nie przestaje mówić do swych uczniów i również Duch Święty nie ustaje w swej misji (s. 205-228).

W ostatnim rozdziale swej pracy Perrot stara się wyjaśnić znaczenie tytułu diakonos w środowiskach wczesnochrześcijańskich oraz charakter zadań wypełnianych przez „posługujących” w ramach zgromadzeń chrześcijańskich, odbywanych w celu łamania chleba, słuchania słowa oraz niesienia pomocy współbraciom. Następnie autor przedstawia pokrótce to, co Nowy Testament mówi nam na temat roli przewodniczącego zgromadzenia eucharystycznego. Na koniec podejmuje się zebrania danych na temat funkcji powierzanych kobietom (s. 229-252).

Perrot ukazuje nam skomplikowany obraz pierwotnego Kościoła, który zaczyna organizować swoje struktury. Na początku poszczególne wspólnoty rozwijają się niejako równolegle, a posługi kościelne podlegają ciągłym przemianom, doty-

czącym zarówno nazewnictwa, jak i sprawowanych funkcji. Po roku 70, w kontekście rozpowszechniających się fałszywych doktryn, opóźniającej się paruzji oraz rosnącej wrogości ze strony pogan, wspólnoty lokalne odczuwają coraz silniej potrzebę unifikacji. W latach 105-135 potrójny urząd kościelny (biskup, prezbiterzy, diakoni) przyjmuje się już w całym Kościele.

Tym, co na podstawie świadectw Nowego Testamentu jawi się jako istota urzędu biskupiego jest głoszenie słowa zbawienia oraz troska o jedność Kościoła. Prezbiterzy i diakoni uczestniczą, na swój sposób, w tej samej misji. Sprawujący urząd święceń nie są jakimiś *guru*, lecz sługami. Urząd ten jest im niejako ciągle dawany przez Ducha Świętego, nie stając się nigdy ich własnością.

Te i inne wnioski, jakie Perrot wyciąga z analizy świadectw nowotestamentowych na temat pierwszego etapu organizowania się posługi święceń, zebrane zostały w sposób jasny i zwięzły w Podsumowaniu (s. 253-261). Czytamy tam: „Dane Nowego Testamentu na temat tegoż urzędu są często rozbieżne; rozbrzmiewa w nich echo różnych eklezjologii oraz definicji posług, które, w okresie swych narodzin, powodują zamieszanie w księdze kanonicznej. Pismo Święte nie daje nam gotowych rozwiązań aktualnych problemów. Odsyła ono raczej poszczególne Kościoły do ich własnej odpowiedzialności, weryfikując jedynie, czy pomiędzy ich praktyką a odniesieniami biblijnymi istnieje realna zgodność” (s. 253).

Nie ma potrzeby dowodzić żywotnej roli posługi święceń w posłannictwie Kościoła. Przewycięzenie napięć pierwszego okresu posoborowej dyskusji na ten temat stało się możliwe dzięki wzmocnionym wysiłkom egzegetów i teologów, których efektem było lepsze rozumienie natury oraz roli posługi święceń na tle odnowionej eklezjologii. Teraźniejsze uspokojenie atmosfery nie powinno skłaniać do marginalizacji zagadnienia. Wiele pytań nie doczekało się jeszcze wyczerpującej odpowiedzi, a zmieniający się coraz szybciej świat stawia Kościół i sprawujących w nim posługę pasterską w obliczu nowych wyzwań. Sprostanie im nie jest możliwe bez nieustannej refleksji teologicznej opartej na solidnych podstawach wiedzy biblijnej. Jedną z trudności napotykanych na tej drodze, do której przewycięzenia stara się przyczynić omawiane studium, jest, dostrzeżone przez autora, swoiste rozszczepienie pomiędzy współczesnymi wypowiedziami na temat urzędu święceń a słownictwem Nowego Testamentu (s. 11).

Przeprowadzona przez Perrot analiza okresu krystalizowania się posługi święceń przypominała nam, że ciągle odnawianie się Kościoła stanowi efekt aktywnej obecności w nim Chrystusa zmartwychwstałego, który w Duchu Świętym nie zaprzestaje misji nauczania i uświęcania. Słowo zbawienia rozbrzmiewa w szczególny sposób w posłudze biskupów, prezbiterów i diakonów, mającej na celu budowanie w jedności mistycznego Ciała Chrystusowego.

Po długotrwałym okresie podkreślania kultycznych zadań urzędu święceń, jego kapłańskiego charakteru, w posoborowej refleksji teologicznej na ten temat zwrócono uwagę na konieczność dowartościowania funkcji prorockiej. Niektórzy teologowie umieścili posługę słowa w centrum posłannictwa wyświęconych, interpretując czynności sakramentalne jako najwyższą i najskuteczniejszą formę pro-

klamacji Słowa zbawienia. Perrot stara się wykazać, że w swej pierwotnej formie urząd święceń złączony był w szczególny sposób właśnie z posługą słowa.

Rozumienie natury posługi święceń nie pozostaje bez wpływu na praktykę kościelną. W czasie, gdy Kościół dostrzega coraz wyraźniej palącą potrzebę nowej ewangelizacji, podkreślenie roli posługi słowa w misji jego pasterzy niewątpliwie zyskuje na znaczeniu. Musimy jednak pamiętać, o czym przypomina również Perrot, że głoszone Słowo zbawienia, to nie jakaś doktryna, czy ideologia, lecz Jezus Chrystus Zbawiciel Świata. Kościół jako Mistyczne Ciało Chrystusa ucieleśnia niejako w czasie i w przestrzeni osobę i dzieło Zbawiciela. Chrześcijanin to *alter Christus*, a wyświęcony jest nim w szczególny sposób. Misja całego Kościoła, w której szczególną formę uczestnictwa stanowi urząd święceń, nie ogranicza się do informowania na temat możliwości zbawienia poprzez wiarę w Chrystusa, lecz polega na rzeczywistym uobecnieniu Zmartwychwstałego, który kontynuuje w ten sposób swe zbawcze dzieło.

Ks. Dariusz Piskorski